

# Jubileusz chełmeckiej Gazety

(G) Dzień był miły i odświętny. Chełmek przybrał uroczyste szaty. Na każdym niemal kroku dało się odczuć ten radości nastroj. Nie można ukryć, iż oprawie jubileusz „Echa Chełmka” miał zaiste wspaniałą. Zawszedz adajali goście — przyjaciele naszej gazety, płynęły życzenia i gratulacje. Przyjechali dziennikarze prasy zakładowej województwa bielskiego i katowickiego oraz gazet branży obywatelskiej. Przybyli również przedstawiciele władz polityczno-administracyjnych i związkowych, a wśród nich — Leszek Kosiba (KW PZPR), Maria Laszczak (Oddz. ZG ZPPWOIS), Zbigniew Jelen (Naczelnik MIG Chełmek), Marian Sołtyś (ZW PCK). Nie brakowało także kierownic

twictwa przedsiębiorstwa z Ireną Maulewicz (I sekretarz KZ PZPR), mgr Bronisławem Grzesikiem (dyr. naczel.) i Zbigniewem Kezyszanowskim (Zw. Rada Przedz.) na czele. Jubileusz 45-lecia chełmeckiej prasy miał bowiem duże znaczenie nie tylko dla czytelników, korespondentów „Echa”. Data powstania naszej gazety to zarazem ważna data dla historii dziennikarstwa polskiego. Kiedy to w 1934 roku pierwszy numer „Echa” opuścił drukarnię narodziło się nie tylko jeszcze jedno pismo więcej w kraju. Była to zarazem chwila narodzin nowego gatunku polskiej prasy — gazety zakładowej. Dumą i radością może napaść fakt, iż pierwsza polska gazeta zakładowa jest

nadal żywna, a jej funkcje w przedsiębiorstwie nigdy nie utraciły swej wagi. Potwierdzeniem tej pozycji „Echa” były wystąpienia w dyskusji zawierające wiele ciepłych słów pod adresem gazety. Wysocki ocenił naszą gazetę dyrektorem przedsiębiorstwa mgr Grzesik, słowa uznania padły także z ust działaczy partyjnych i związkowych... Słowa, które pozwalały wierzyć, iż działalność „Echa” znajduje oddźwięk nie tylko w Chełmku, że jesteśmy potrzebni.

Z okazji jubileuszu Zarząd Główny naszego związku zawodowego przyznał redakcji Odznakę Zasłużonego Działacza ZZ PPOIS za wybitne osiągnięcia i zasługi w działalności publicystycznej, w propagowaniu osiągnięć ruchu zawodowego oraz podejmowaniu cennych inicjatyw na rzecz rozwiązania codziennych problemów pracowniczych. Odznaczenie odebrał z rąk Marii Laszczak przewodniczący Społecznej Rady Programowej „Echa” — Adam Smoleń.



Odznaka „Zasłużonego Działacza” odebrał z rąk M. Laszczak przew. Oddz. ZG ZW. Zaw. w imieniu gazety Adam Smoleń — przewodniczący Społecznej Rady Programowej.

(R. F.) W 38 Targach Krajowych „Jesień 79” w Poznaniu, tradycyjnie już prezentowano kolekcję obuwia PZPS „Chełmek”. Nie przeszła ona bez echa! W konkursie pod hasłem „Dobre — Ładne — Poszukiwane” srebrny medal „Za wysoką jakość i estetykę” uzyskały parobuty damskie typu mo-

## Srebrny medal dla naszych butów

Intyn z tej kolekcji. Gratulujemy więc projektantowi St. Maćkowi i konstruktorowi Danucie Ptaszkiej udanego modelu letnich butów, z dużym zainteresowaniem przyjętych na obywatelskiej giełdzie. „Nohlesz oblige” — model zobowiązuje do wykonania zakontraktowanej ilości par ze szczególną dbałością o jakość. Świadczy on będzie przecież o dobrym imieniu firmy na krajowym rynku.

## Obuwnicze Święto w Gottwaldowie

(G) Piękny jubileusz obchodzą obuwnicy z Gottwaldowa (CSRS). Zakłady te powstały jako pierwsza fabryka koncernu „Bata” aż 85 lat temu. Przez długi okres były to najnowocześniejsze zakłady obuwnicze świata, firma o największej produkcji i największym eksporcie. Niektóre z rozwiązanych organizacyjnych (organizacja sprzedaży, rozrachunek wewnątrzzakładowy, gospodarka planowa) stanowiących wówczas nowum wytrzymały też próbę czasu. Przedsiębiorstwo chełmeckie powstało na bazie zakładów gottwaldowskich. Nadal też pracownicy „Chełmka” żywią przyjaźń i szacunek dla kolegów zza między, utrzymują kontakty i współpracę. W uroczystościach jubileuszowych 28—30 września uczestniczyła delegacja PZPS „Chełmek” przekazując najserdeczniejsze życzenia dla czeskich obuwników. Przyłączamy się do nich z całego serca.

## Dobra praca przynosi sukcesy

(OR) Truizmem jest już pisanie o tym, że dobra i rzetelna praca jest opłacalna, przynosi korzyści wymierne ekonomicznie oraz sukcesy rynkowe. Każdy pracownik ma wpływ na jakość wyrobów przedsiębiorstwa lub zakładu. Dobrze jest, gdy chce i potrafi pracować tak by zakładowi nie musiał wstydzic się swoich wyrobów. W bedziń-

skim zakładzie załoga pracuje coraz lepiej. Świadczy o tym ich udany start w Ogólnopolskim Konkursie „DORO”. Komisja województwa katowickiego oceniła bedziński „Chełmek” wysoko dopuszczając go do kolejnego, krajowego już, etapu eliminacji. Duże brawo dla bedzińskich obuwników!!!

(PO) Dzień 23 września Biura Polityczne KC PZPR ogłosiło Dniem Ogólnopolskiego Czynu Partyjnego. W całym kraju miliony osób, partyjnych i bezpartyjnych stanęło w tym dniu do pracy, by efektem swego działania, wynikiem pracy produkcyjnej i społeczno — użytecznej powiłać zbliżający się VIII Zjazd, by ofiarować Polsce w 35 rocznicę jej istnienia swój własny dar — owoc swych myśli i czynów.

Podobnie jak w latach ubiegłych chełmccy obuwnicy odczuli odpowiedzialność na apel Partii. W zakładzie w Chełmku, w pozostałych zakładach naszego przedsiębiorstwa, dziesiątki setki osób przybyło w ten Dzień do pracy. Dla naszej załogi dzień ten był prawdziwie robotniczym świętem, świętem czynu. Przybyli wczesnym rankiem do zakładu — członkowie

Partii, organizacji młodzieżowej i dziesiątki towarzyszy bezpartyjnych. Niektóre kobiety stanęły wraz ze swoimi dziećmi do pracy. To był dodatkowy chęć, choć niezaplany efekt — wychowanie przez pracę, piękny efekt Czynu. Do warsztatów

i pracownicy niewykwalifikowani. Przybyli także emeryci, członkowie organizacji partyjnych w chełmeckim zakładzie, by znów stanąć ramie w ramie z współtowarzyszami pracy, a wśród nich m. in. Teofil Wanat (wzdz. 210) i Teofil Jurkiewicz (TTE).

wię, że dziś jest Czyn Partyjny i chcą pokazać na co ich stać. Proponują nam, byśmy wspólnie stanęli do pracy.

A więc stanęliśmy razem z innymi i praca w tym dniu miała dla nas tak jak dla wszystkich inny smak. My wszyscy, ludzie z „Chełmka” potrafimy rzetelnie pracować. Na codzień! Dzień Czynu — to był jednak dzień innej pracy... „Świąteczny, robotniczy dzień”.

„Chełmek” — Partii Zakład chełmecki może poścycić się wysokimi osiągnięciami. Przepracowano 5250 godzin realizując dodatkowe zadania produkcyjne. Tsamy obuwnicze wydziałów 439, 450 i ZBR opuściło 3,929 par butów wartości ponad 1,5 mln złotych. Ponadto uzyskano w ramach czynu 1 tys. m. wóbrnej skóry. 1 tys. m. tka- (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

**DWUTYGODNIK SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO PZPS „CHEŁMEK”**

# ECHO Chełmka

NR 18 (502) 15. X. 1979 R.

# Ojczyźnie, społeczeństwu, partii

## NIEDZIELA CZYNU PARTYJNEGO

pracy, do łasek i łonat, do maszyn i załadunków stanęło 1439 pracowników (w tym 1022 członków Partii i 75 - ZSMP). Pracowano z zapalem i radością, a tempo pracy było wysokie. Przy sąsiednich warsztatach pracowali robotnicy i urzędnicy, kadra kierownicza

Do perfekcyjnie przygotowanego fruit robót. Nigdzie nie marnowano czasu. Gdziekolwiek trafili nasi reporterzy spotykali ludzi przy rzetelnej pracy. — Nikt nie chce z nami rozmawiać — skarżyli się po powrocie do redakcji. — Mł-

## Uznanie i szacunek dla przodowników czynu 35-lecia

(G) Mimo iż daleko jeszcze do końca roku, nadszedł czas podsumowania wyników Czynu 35-lecia Polski Ludowej. Efekty przetwarzają oczekiwania. W przemyśle lekkim województwa bielskiego zadani-

realizuje 45 tys. pracowników zgłoszono też 16 tys. czynów indywidualnych. Ogólna wartość wykonanych już zobowiązań sięgnęła już 142 mld zł. W jednym tylko chełmeckim przedsiębiorstwie w ak-

cji tej uczestniczy ponad 5,5 tys. osób, blisko 1200 pracowników zgłosiło indywidualne czyny. Wartość chełmeckiego czynu sięgnęła 9 mln zł. W „czynowym” współzawodnicztwie startuje w Chełmku 90 brygad, 35 — w „Rytexie”, 18 — w „Andropolu” i szereg dalszych i innych zakładach.

Dla podsumowania swych osiągnięć zebrał się 28 września w Chełmku na Spotkaniu Przodowników Czynu XXXV lecia PRL, aktywiści z wszystkich niemal zakładów pracy województwa bielskiego. Wśród organizatorów oraz gości imprezy nie brakowało Anoloniusza Kuliga (sekretarz KW PZPR w Bielsku), Zbigniewa Kulawy (sekr. ZG ZZ PPOIS), Marii Laszczak przew. Oddz. ZG) czy Tadeusza Kubieja (ZW Zw. Zaw. w Krakowie). Przybyła niemal dwustu przodowników z zakładów skorzanych i włakaniczych całego województwa. Nie brakowało wśród nich (CIĄG DALSZY NA STR. 2)



KAMPANIA SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZA W OOP

## Partyjne rozmowy

(G) Kampania sprawozdawczo-wyborcza w Oddziałowych Organizacjach Partyjnych minęła już półmetek. Trwają jeszcze zebrania, odbywa się dyskusja nad osiągnięciami i niedostatkami minionego okresu. Wszędzie, we wszystkich OOP trwają prawdziwie przodownicze, partyjne rozmowy.

W dyskusji porusza się sprawy najbardziej istotne dla wszystkich członków danej OOP, a często i całej załogi. Formułowane są wnioski pod adresem kierownictwa przedsiębiorstwa, towarzysze często też zwracają uwagę na ujemne zjawiska w zakładach. Przygotowywane są listy spr-

wom, które zwrócić szczególną uwagę działaczy partyjnych. Te sprawy, te problemy — to przecież codzienne sprawy chełmeckiego zakładu; sprawy, którymi żyjemy. W OOP nr 22 tow. Wojewódzki polecił naciskać na pewne realizacje dyskusyjnie pracy. (CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Podczas spotkania tow. A. Ziłka od korowana odznaka „Zasłużonego Działacza ZZ PPOIS” FOT. J. PAWLAK



# Uznaniem i szacunek dla przodowników Czynu 35-lecia PRL

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

pracowników chelmeckiego przedsiębiorstwa.

Wystąpienia przedstawicieli władz województwa oraz naszego związku zawodowego zawierały wiele ciepłych słów pod adresem Przodowników Czynu. Oni to bowiem stanowią awangardę ruchu przedsiębiorstwa, przodownicy Czynu, przodownicy pracy to czołówka klasy robotniczej każdego zakładu.

Kiedy podsumowano wyniki współzawodnictwa okazały się one bardzo korzystne dla chelmeckiego przedsiębiorstwa, które zajęło w punktacji szóstą i drugie miejsce za bielskim „Weluksm”. Treścią przyjęcia utrzymał „Rytex” — również z Bielska. Puchar Zarządu Głównego ZZ PFWOIS stanowiący nagrodę za to osiągnięcie odebrali z rąk Zbigniewa Kujawy — mgr Henryk Pisarek (z-ca dyr. nacz. ds. technicznych) oraz Zbigniew Krzyżanowski (przew. Rady Zakładowej).

Szereg zakładów wyróżniło także medalami 35-lecia PRL wraz z dyplomami bielskiego Oddziału Zarządu Głównego za rozwój socjalistycznego współzawodnictwa pracy. Otrzymały je m. in. zakłady chelmeckie, szwalnia w Kętach oraz garbarnie — żywiecka, lodgowska, skoczowska i oświęcimska. Jest to bezprecedensowy przypadek, iż niemal wszystkie zakłady jednego przedsiębiorstwa uzyskały jednocześnie tak wysokie wyróżnienia. Medalami wyróżniono też nasiadów „Chelmka” — Składnice Części Zamiennej oraz ZUT „Technoskór”. Kławi spójrzamy więc na listy deszcz od-



Puchar Zarządu Głównego za osiągnięcie II miejsca we współzawodnictwie pracy wręczył kierownikowi przedsiębiorstwa sekretarz ZG — Zbigniew Kujawa. FOT. J. PAWLIK

znaczeń przypadający na chelmeckie przedsiębiorstwo nie dziwi już fakt, iż tak ważna dla województwa i naszej branży impreza miała miejsce właśnie tu, w Chelmie. W trakcie spotkania wręczono także szereg medali wyróżniających się Przodowników Czynu, a wśród nich kilkunastu pracowników chelmeckiego przedsiębiorstwa m. in. Józefowi Rybakowi, Krzysztofi Zbuckiemu, Marii Latko.

Zbigniew Kujawa wręczył również odznaki „Zasłużone działacza związku zawodowego” — Alfredowi Zbikowi, sekretarzowi chelmeckiej KSR oraz Halinie Bulce i Stefanowi Jedryce. Wszystkim wyróżnionym serdecznie gratulacje.

Warto chyba dodać, iż w wystąpieniach Apoloniusza Kulliga oraz Zbigniewa Kujawy usłyszeliśmy odpowiedzi na szereg nurtujących nas pytań, tak dotyczących problemów województwa bielskiego, jak i przemysłu leckiego. Szczególnie istotne było podkreślenie ścisłego powiązania ze stymulacją rozwoju poszczególnych branż tegoż przemysłu, tak by efekty tego posunięcia odczuły pozytywnie zarówno pracownicy jak i zakłady pracy. Tego samego dnia w sali kina „Pstręski” rozegrano Strefowy Finał Konkursu „Wiedza wzmacnia przysia” obejmujący swą tematyką historię i teraźniejszość ZSRP oraz związków polsko - radzieckich. Przedstawicielka chelmeckie-

go przedsiębiorstwa Barbara Chocholek (Lic. Zawodowe) zajęła w nim trzecie miejsce przegrywając z Zofią Bawolek („Vistula” — Kraków) i Witoldem Bochenkiem („Andropol”). Jedno z trzech wyróżnień uzyskał Wacław Woźniak z ZUT „Technoskór”. Specjalna nagroda dla najmłodszej uczestniczki konkursu przypadła w udziale znanej zawodniczce chelmeckiej drużyny piłki ręcznej — Lidce Wesolek. Okazuje się, że prawdziwie dobry sportowiec zna się nie tylko na sporcie! Podziw gości zwiedzających chelmecki zakład wzbudziła przewodnicząca Koła Przewodników Zakładowych swoja wiedza, przytaczając informacje i sposoby przekazywania

# Partyjne rozmowy

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

Spotykane są dość często przypadki zaboru mienia zakładowego, a czasem i zwykłe okradanie współpracowników. Nadal nagminne są przypadki spożywania napojów wysokobiałkowych w zakładzie. Dziwna zмова milczenia pokrywa je wykreoczenia. Czas wreszcie ją przerwać.

Dyscyplina pracy to temat wielu wystąpień w każdej niemal OOP. Nie jest jeszcze dobrze. Codzienna „promenada” pod bramą wjeżdżalną na 15-20 minut przed końcem pracy budzi oburzenie. Czy tylko Straż Przemysłowa i dział kadry mają wależyć z tym zjawiskiem? Czy nie jest to obowiązkiem każdego członka Partii, każdego w orle świadomego pracownika? Co winno więcej razić — błędne „koleżeństwo” czy obywatelski obowiązek? Oto niektóre z pytań, na które w dyskusji starano się znaleźć odpowiedzi.

W oddziałach produkcyjnych, w OOP nr 13 (kontrola jakości) podkreślono problem jakości skór dostarczanych do niektórych garbarni chelmeckiego przedsiębiorstwa. Tow. Matysik o OOP nr 13 skierował także uwagę na nieterminowość dostaw, która powoduje przestoje w wydziałach rozkojki, a w konsekwencji tego i pozostałych wydziałach produkcyjnych.

Jednym z istotnych problemów poruszonych w kilku

OOP (przedstawił go m. in. tow. Kubliński z OOP nr 27) jest prawidłowa gospodarka sprzętem i narzędziami wymagająca kontroli i uporzędkowania. Utrzymanie racjonalnej gospodarki sprzętem i narzędziami jest również treścią jednego z wniosków adresowanych do władz przedsiębiorstwa. Oby nie bezskutecznie.

Podczas kampanii tow. Dąbrego (OOP nr 13) zwrócił uwagę na to, iż kontrola półfabrykatów nie zawsze spełnia swoje zadania, gdyż często mistrzowie ponownie kierują zle elementy do dalszej produkcji. Rezultatem są buble. Czy to ze strony części dorozoru brak odpowiedzialności, czy brzy wręcz nieuczciwość? Trudno dać jednoznaczna odpowiedź na to pytanie... Skierowano więc wnioski o rozbudowanie czynnej międzyoperacyjnej kontroli inspekcyjnej całego procesu produkcyjnego we wszystkich jego fazach.

Kampania trwa. Trwała więc nadal partyjne, gospodarskie rozmowy. Możemy przedstawić w tym artykule zaledwie garść spraw. To niewiele, prawdziwie jednak ich śladem. Przyjrzymy się realizacji partyjnych wniosków, rodzicznom ich dokona Ekzekutywa. Otwarte postawienie podobnych wniosków zmierzających do stałej poprawy wewnątrz zakładu — to także jedna z kierowniczych ról Partii. To właśnie Partia w działaniu

# Ojczyźnie, społeczeństwu, partii

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

sortowaniu skór, wykonaniu wykupu pod odprowadzenie ścieków z odzierać, remontach maszyn i urządzeń, malowaniu drzwi i bram hal oraz magazynów, a także skoleniu obojczy. Uczestniczyło 62 pracowników w tym 45 członków PZPR. Już wczoraj w ramach Czynu 35 lecia PRL pracownikom przy budowie środka wyprodukowanego w Brennie, estetyzacji zakładu oraz budowie nowego przedszkola w mieście.

Melduje Kecki Oddział Sycia Cholewek. Wykonaliśmy 800 par cholewek w tym 300 par przeznaczonych do obuwia eksportowego do państw II obszaru. Pracowało 140 osób w tym 14 członków Partii. Po chwili zgłaszają się Łodywice. — Ogółem pracowały u nas 122 osoby w tym 48 członków PZPR oraz 18 osób aktywne młodzieżowe. Garbarze zapisali na konto Czynu opracowanie 320 skór, zaś Oddział Sycia ukończył 400 par cholewek. Przekroczyliśmy swoje założenia o 5,5 procent.

Kolejny meldunek — tym razem z Oddziału Sycia Cholewek w Jaworznie. Do pracy stanęło tam 40 osób w tym 24 członków Partii. Efektem ich działania jest 300 par cholewek półbutów damskich oraz 200 par obuwia niemowlęcego. Ponadto dokonano naprawy nawierzchni części drogi dojazdowej do Zakładu.

W Zakładzie Garbarskim w Oświęcimiu do pracy stanęło 82 osoby (26 członków Partii). Efektem Czynu było m.in. uporządkowanie terenu zakładu, odmalowanie elewacji warsztatu mechanicznego, dokonano napraw kotła i rozdzielni a także wymiany elementów w agregacie „Kosmopol”. Pracownicy uczestniczyli także w plantowaniu terenu i układaniu płyt chodnikowych w osiedlach Zasoł.

Dobre efekty osiągnął także Oddział w Krakowie sycia cholewek oraz wykonując szereg prac porządkowych.

Ekzekutywa dziękuje Ekzekutywa Komitetu Zakładowego PZPR w Chelmie wyraża za pośrednictwem naszej gazety serdeczne podziękowanie wszystkim towarzyszom partyjnym i bezpartyjnym, którzy aktywnie poparli apel KC PZPR uczestnicząc w Cynie. Wasza praca to najcenniejszy dar złożony socjalistycznej Ojczyźnie w 35 rocznicę jej istnienia. Wykazaliście towarzyszom prawdziwie obywatelską postawę!

## SPOTKANIE CHELMECKICH JUBILATÓW

# W rodzinnej atmosferze

(OR) Spotkanie kierownictwa polityczno-administracyjnego z ludźmi, którzy świętują jubileusz swojej pracy w zakładzie. To naprawdę piękne tradycje. Uroczystą oprawę miało również spotkanie jubilatów 22 września. Sala śniadaniowa hali 13 wystąpiła w odświętnej krasie. Przybyli dostojni goście, stawili się kierownictwo polityczno-administracyjne i związkowe zakładu z I. Maculewicz (I sekr. KZ PZPR) mgr B. Grzesikiem (dyr. nacz.) oraz Z. Krzyżanowskim (przew. RZ) na czele, a także — nasza redakcja. Ciepłymi, serdecznymi słowami powitali wszystkich Zbigniew Krzyżanowski oraz mgr Bronisław Grzesik. Podkreślili wad jubilatów w rozwoju przedsiębiorstwa, ich zaangażowania społeczne, wytrwałość w pracy i działalność a także widoczne efekty tejże wieloletniej, nieprzerwanej pracy. — Patrząc na zakład taki, jakim jest obecnie, z dumą możecie stwierdzić — in jest Wasze dzieło... Dalszcie zakładowi z siebie czestokroć więcej niż wymagał tego obowiązek... Pracujcie dla dobra przedsiębiorstwa, pracowaliscie przecież także i dla siebie. Dla nas wszystkich! Dla Kraju!

U wielu kobiet widać było przy tych słowach izy autentycznego wzruszenia. Nic dziwnego. Niezbyt często przeżywa



Dyplom i nagrodę z rąk dyr. przedsiębiorstwa mgr. B. Grzesika odebrała Dominika Korczyk. Obok stoi Piotr Gałka.

FOT. W. PIDLO

się przecież takie chwile. Wkrótce zresztą nadeszły najbardziej podniosłe chwile. Blisko 160 osób otrzymało z rąk kierownictwa dyplomy oraz nagrody pieniężne. Jubilaci, którzy przepracowali w zakładzie 25, 35 i 40 lat byli dumni i szczęśliwi z wyróżnień.

— „To był dla mnie szczególny dzień — mówi tow. Maria. — Cieszę się ogromnie, że moja praca nie została zapomniana. Działam dyplom oprawić w ramki, będzie wisiał w domu na honorowym miejscu”.

— „Uznaniem zawsze człowieka raduje — mówi tow. Kazimierz. — Tym bardziej, że już 35 lat bez przerwy pracuję w Chelmie. Tu się i oszeniłem, do ZSZ poszła moja córka. Pozostane tu już do emerytury”.

— „Chcę zam to wszystkich, a jednak muszę stwierdzić, że takie imprezy są bardzo potrzebne — dodał tow. Józef. — Można wspomnieć dawne czasy, i wspólnie zabawa, tak jak wspólna praca — zbliża nas jeszcze więcej”.

Drogi jubilaci! My w redakcji będziemy wam z sercem stać! Oczekujemy — stać w „Chelmie”!



Tow. Irena Maculewicz gratuluje jubilatkom dzięki pracy w „Chelmie”. Od prawej Sabina Malina i Stefania Kopyt.

FOT. J. PAWLIK



(OR) Na jednej z porad produkcyjnych w pierwszych dniach września padło zdanie, iż szwalnia zamiejscowa w wielu wypadkach nie są w stanie do tej pory wyrównać straty poniesionej wskutek wyłączeń energetycznych w pierwszym kwartale, tym bardziej iż sporadycznie wyłączenia takie zdarzają się (choć i z mniejszą częstotliwością) nadal. Coż, przecież zaiste nie-mały. Wyruszyliśmy więc sładami cholewek po chemicznym zakładzie. Ponieważ cholewki ze szwalni zamiejscowych najczęściej trafiają do wydziału 456 pierwszej wizyty sklada-my właśnie w tym wydziale.

— Współpracujemy stale ze szwalniami z Jaworzna, Krakowa, i Łodygowic oraz z wydziałem szycia cholewek chemicznego zakładu — mówi kierownik Eugeniusz Sasak. — Najbardziej rzetelni są Jaworzniacy spośród wydziałów zamiejscowych. Na nich raczej nie możemy narzekać. Dobre cholewki docierają do nas również z oddziałów 461, 464 i 467, często „robimy plan” dzięki tym właśnie warsztatom szwalniaczym. Nic dziwnego zresztą, do tej pory jesteśmy sąsiadami, łatwiej więc porozumieć się z nimi, łatwiej do-stosować do niespodziewanej zmiany wzoru. Gorzej jest z pozostałymi kooperantami.

— Mamy pretensje do Łodygowic — dodają pracowni-cy —. Ostatnio coś w tej szwalni nie wychodzi. Myślą się im podszewki, przyszywają nie pasują do obłoża. Położone są z sobą czasem niewłaściwe elementy, a u nas dopiero problem — jak to zaciechować?!

— Są nieskety nieoprawni. Czasem przez kilka dni szycia

**GOSPODARSKIE ROZMOWY**

**Kogo poznać po cholewach**

— Także i szwalnia kra-bowska ma swoje minory — dorzeka Eugeniusz Sasak —. Mamy do nich pretensje o za-biegłości sięgające 3200 par. Gdyby wywiązali się ze zobow- wiązań to poza normalną produk-cją nasz wydział jest w stanie nadrobić istniejące braki asortymentowe. Niech tylko nadadzą cholewki...

— Główny specjalista od spraw cholewek Tadeusz Klima jest jednak dobrej myśli, choć nie ukrywa nadal istniejących trudności.

— Weźmy na przykład Łody-gowice — mówi —. Owszem, są ostatnio trudności. Otrzyma-li do szycia nowy wzór cho-lewek. Zmienił się materiał, zmieniła technologia. Młoda załoga nie zawsze może sobie od razu ze zmianą poradzić. Dostosowują się jednak szyb-ko, stosunkowo szybko. Wie-

zę, że wkrótce będą tam znacznie lepsze wyniki. Zało-ga się stabilizuje, nabiera do-swiadczenia. Nie tak dawno mieli bardzo wysoką fluktuac-ję, absencja chorobowa się-gała dziennie średnio 21 proc. załogi. To już historia, a wie-le zmian na lepsze przyniesie im przyjęcie do pracy absol-

ani do jakości, pracują także w wydłużonym dniu roboczym, byle tylko usunąć załogiści z I kwartału nie zawinione przez krakowski zakład. Może jeszcze nie jest najlepiej, ale już nie jest źle.

Niejednokrotnie wpływ na terminową realizację zadań przez szwalnie zakładowe ma transport. Coż, krótka jest transportowa koszulka przed-siebiorstwa, sporo braków od-siania. Ale co? „Chelmek” może poradzić nie, na limitowa-nie zakupów benzyny? Kunić szych naftowy? A może rafinerię?

— Wierzę, że poprawę cież-kiej sytuacji zakładu „na od-cinek cholewek” przyniesie rozwój chałupnictwa oraz roz-szerzenie koordynacji z wy-słaniewaniem ogół Pińczowem. W momencie, gdy uruchomi-my tam oddział manipulacji, obuwnicy pińczowscy stana się bardziej samowystarczalni, a przez to powitamy ich jak równorzędnych partnerów. Wbrew pozorom nie jest już tam najgorzej. Cholewki raz silniejszym, raz węższym stru-mieniem spływają do Chel-mka.

Konieczne są jeszcze ponad-to w szwalniach zamiejscow-ych pewne zmiany organiza-cyjne usprawniające pracę. Musimy także dążyć do za-pewnienia pomocy instruktaz-owej i technologicznej odd-ziałom zamiejscowym oraz nasilić nadzór nad ich prawid-łową działalnością. Wśród elementów decydujących o wartości obuwia cholewki od-grajują przecież najistotniejszą rolę.

Czy jednak te pięknie brzmiące deklaracje nie pozna- stają ciekawem bez pokrycia? Pojdziemy wkrótce ich śladem.

**DIALOGI, POSTAWY**

**A WIEC?..**

— Chelmek to wielka dziura. Nowej nie wielka, ale dziura. Nie się tutaj nie dzieje, nie ma się czym zajęc, gdzie iść...

— Dlaczego tak uważasz? Faktycznie wyglądasz na zwa-dzoną, straconą osobę, można by przedstawić cię jako sztyld „straconego pokolenia”. Ile masz lat?

— Dwadzieścia jeden. I co to ma do rzeczy? Kiedyś się ułica widzę takie same jak moje twarze i postacie, zwad-zone, zniechęcone. A capemiam, że nie jestem z natury leniwa. Po prostu nie mam co z sobą zrobić po pra-cy. Wracam do hotelu by czekać... na wieczór, na noc i sen.

— A co chciałabyś robić?

— Do diabła, to nie jest właściwe pytanie. Powinnośm zapytać o magiambym robić.

— A więc?

— Nie wiem. Słowo daję, że nie wiem. Wydaje się, że to jest martwe środowisko.

— Chwilczkę. Kino, biblioteka, stawy, sekcje sporto- we, kilka zainteresowań, co ty na to?

— Nie bądź śmieiesz. Do kina można iść raz w tyg-odniu. Do biblioteki także. Na stawy daleko, można to po-traktować jedynie jako spacer, bo nie tam przecież o-każkowego nie ma. Pusto i smutno. Miejsce dla uogłdazny al-bo poełcia. Ja ani tym, ani tym nie jestem, mogę się przejść i wrócić. Tyle. A sekcje sportowe? Kółka zaintereso- wowań? Nic mi nie wiadomo.

— Przecież oddzielenie jesteś w zakładzie. Niemożliwe, abyś nie wiedziała o inicjatywach Działu Kultury i Re-kreacji! Sa rajdy, wyścigi, konkursy, grupy plastyczne, fotograficzne, TKK korty tenisowe, wycieczki na wycie-pki i imprezy rozrywkowe... Są plakaty, komunikaty, przez radiowęzeł, wystarczają mieć coś otworze i użyć na miej-scu.

— Dobrze powiedziano. O, tutaj mam uszy, do to są oczy.

— Ładne. A więc?

— W porządku. Słyszę o wycieczkach i rajdach, o bi-letach i zapiskach. Jestem to Chelmku cztery lata. W kon-cu znalazłam się wycieczkami w jednym i tym samym gronie, chodzeniem tu i tam, rozmowami z ludźmi, te-tych znam z pracy, na tematy również znane i ogro-ne. Zresztą wiele imprez nie dochodzi do skutku. Brak chel- wyc. Poza tym w tenisie nie gram, talentów artystycz-nych w sobie nie dostrzegam. O i wszystko!

— Słuchaj, powiem otwarcie: jesteś dziesięć bez bez inicjatywy, bez zapamię, zbyt wygodną na urządzenie sobie woiniego czasu...

— Powiedziałeś o wiedział. A idź za mnie na wst- zasz na osiem godzin w akordzie. Jak wszystko lezi na wysokich obrotach, to wie mam czasu spokojnie śmieć się, zjeść, słowo daję. A pieniądze też są dla mnie ważne. I chociaż lubię to robić, to wychodzę zwykle z bólem gło- wy. Ciągły szum, duszno... Niby nowa hala, a wentylac- ja jakoś niemiarka. Jak mam po powrocie do hotelu z ener- gią skotornika szukać sobie przyjemnych zajęć? Zjeść coś, male pranie (o ile jest woda), włączyć radio i polać się. Żeby choć jakaś młodzieżowa kawiarnia...

— A nie masz znajomych wśród tutejszej młodzieży, nie masz z kim popadnąć, zabałować się, pośmiać?

— A gdzie masz te młodzież? W parku albo na dyń- łecce. Trzeba się przecież trochę szanować.

— Nic więcej? Do tego ogranicza się dla ciebie Chel- mek?

— Ach!!!

— Agronoc zastawowa, organizacja społeczna?

— Przykro mi, że nie mam paści społeczniczek. Prace jest dla mnie tym, co umożliwia zdobyć środków utrzy- mania. Zresztą mówili, że zdążyłam ja potubić, tabtem mankamentom. Ale chyba wróce do domu, muszę teraz pomyśleć o urządzeniu sobie życia. Życia, w którym nie będzie już miejsca na nudę.

— Przecież w Chelmku też żyją ludzie, rodziny, młode małżeństwa, dzieci, emeryci... Żyja i potrafia się urządzać w miarę wygodnie. Powiedz mi, dlaczego nie licząc na własne siły? Jest więcej takich jak ty Gólybicyca chętni...

— „Moglibyśmy góry przestawiać, iak?”

— Dobrze, dość tego. Jedno jest pewne: nie znalazłaś sobie w tym mieście miejsca. A ja próbuję się dowiedzieć dlaczego.

— Dlaczego i dlaczego. Kręcimy się w kółko. Zaliad żyje swoim życiem, ja swoim. Uważasz, że powinno to być jedno życie? Ze ja mam do tego doprowadzić?

— Chwilczkę. Zakład robi wiele w tym kierunku. Czy ty i tibia podobni ludzie choć trochę? Pomyśl o tym. Wpadnij kiedyś i zaszczep raz porozmawiamy. A więc?

Rozmawiał: R. FUDAŁA



**Plan niesiemy, plan**

(RF) Tegoroczne święto planów zbiegło się z rocznicami X lecia miasta Chelmka i 45 lecia gazyet zakładowej Południowych Zakładów Przemysłu Sko-rzanego. Nader więc urocz-ysta oprawa miały te Miejsko-Gminne Dożynki 79. Gospodarze dożynek wreczyli przedstawicielom władz miejskich bochen chleba — owoe ciężkiej pracy rolników naszego re-gionu. Za wysiłek i sprawn- e zakończenie prac zniwo- emiowych podziękow- ał w imieniu całego chel- meckiego społeczeństwa I sekretarz KMG PZPR An-toni Chrobak.

W ramach imprez towar- zyszczących odbyły się in-teresujące pokazy osiągnięć leśnictwa i gospodarstwa domowego. Wielką popu-larnością cieszyła się lote-rija fantowa, której nagro- dą — indyk, geś, kaczka, kopa jaj itp. przysporzyli szczęśliwym wybrańcom Jesu wiele radości i... nie- jakich kłopotów. Trudno było zdecydować — czy u- piec i spożyć na miejscu, czy też zabrać do domu...

Kluczowym problemem my- śli i praktyki medycznej jest obecnie m. in. opóźnianie nadciśnienia tętniczego. Moż- na je określić w dwóch sposó- bów, bądź jako „podwyższone ciśnienie tętnicze, które spo-

**W przychodni powstał punkt pomiarów ciśnienia krwi**

wodowało odwracalne lub nieodwracalne zmiany w mózgu, sercu lub nerwach, czy też jako ciśnienie, które jeszcze nie spowodowało tych zasad- niczych zmian.

Zwiększone ciśnienie krwi w układzie krążenia może być więc spowodowane różnymi chorobami naczyń, nerek, nadnerczy oraz układu ner-wowego.

Nowoczesna farmakologia daje do dyspozycji lekarza szereg skutecznych środków umożliwiających wyrównanie skutkom bez powikłań w na- rzadkach wewnętrznych przy prawidłowym leczeniu choro- by.

Dlatego też od dnia 1. 09. 78 r. uruchomiono w Przy- chodni Przakładowej stały punkt mierzenia ciśnienia krwi, czynny codziennie od 8.00 do 18.00 w gabinecie za- biegowym w pierwszym bu- dynku na parterze pokój nr 14.

Maria Srebro-Przybyłowska lekarz medycyny

Każdy jubileusz dotyczący bezpośrednio ludzi, bądź też ważniejszych, zachodzących wokół nich wydarzeń, przywo- luje na pamięć wspomnie- nia o czasach minionych, stwarzających jakby metrykę jubileuszowej imprezy. Prze- szłość przesuwa się w pamię- ci barwnym korowodem wspo- mnień. Niedawny jubileusz gazety i u mnie wywołał szereg wspomnień.

Pierwszy numer „Echa Chelmka” naszej gazety za- kładowej ukazał się w roku 1934 jako tygodnik „Polskiej Spółki Obuwia Bata S.A.”.

Mijał wtedy trzeci rok od uruchomienia pod tą nazwą fabryki obuwia w Chelinku. Czerokolumnowy tygodnik ówczesny dorównujący forma- tem i objętością dzisiejszemu „Echu Chelmka” drukowany był we własnej, fabrycznej drukarni. Pierwszym który sprawował funkcję Redaktora Naczelnego gazety był znany w owym czasie działacz spo- łeczny i polityczny — Andrzej Czuma. Po nim redakcję gazy- ty przejął Leon Pochowski, któremu dzielnie pomogal Jan Dworniczek. W czasie okupacji, z nastaniem której „Echo” przetrwało swoją działalność. Pochowski zginął w obec-

**Wspomnienia redaktora „Echa”**

koncentracyjnym w Oświęcimiu.

Na treść omawianego tygod- nika w okresie jego istnienia składał się zazwyczaj artykuł wstępny ówczesnego dyrektora przedsiębiorstwa, omawia- jący głównie problemy produk- cji, jak wydajność i jako- ści pracy, a także sto- sunki między ludzkie. Wszy- stko to, na co i dzisiaj kładzie się szczególny nacisk. Poza tym drukowane nowiny ze świata obywatelskiego oraz wie- domości środowiskowe, infor- macje o kontrolowanym coty- dziennej stanie czystości maszyn produkcyjnych, kronikę ro- dzinną pracowników (zasiłubi- ny i urodziny), ocenę prowa- dzonego już wówczas współ- z-wodnictwa międzyoddziało- wego oraz notatki sportowe. Spo- rty miejsca zajmowała też wizualna i słowna reklama o- buwia firmy „Bata”. Cena ty- godnika wynosiła 10 groszy a wielkość edycji dostosowana była do wrastającej wciąż liczby pracowników Wybuch wojny przesłonił wydawanie naszej gazety.



Dwa pokolenia redaktorów „Echa” — Rudolf Iwanek i Henryk Iwanek.

Okupacja Chelmka zakoń- czyła się 25 stycznia 1945 ro- ku. Owego dnia w godzinach wieczornych wkroczyli tutaj pierwsi oddziały sowieckiej Armii Czerwonej, przynosząc nam upragnioną wolność. Na apel występujący już teraz jawnie komórek Polskiej Partii Robotniczej, mieszkańcy Chelmka i okolicznych wiosek z radością i zapalem przy- w-

Powołano więc redakcję w skład której weszli: Janusz Harnisz-Smichowski z Kra- kowa — redaktor naczelny, Rudolf Iwanek — zastępca redaktora i Eustachy Kraw- czyk — korespondent. Druko- wano także w chelmkowskiej drukarni.

1 września 1945 roku, a więc dokładnie po 6 letniej przer- wie ukazał się pierwszy nu- mer powojennego „Echa”. Zmienił jednakże wydaw- cę, stał się organem „Związku Za- wodowego Pracowników Pol- skiej Spółki Obuwia Bata S.A.”. Z powodu braku papie- ru, co w owych czasach zna- ła była jedynokrotnie. Wszedł do niej artykuł wstępny dy- rektora Juliana Janoty, omaw- iający sytuację polityczną i gospodarczą kraju, sprawoz- danie z półrocznej działalno- ci powojennej zakładu, wido- mości o losach pracowników zabranych do niemieł, bądź na przymusowe roboty, czy też wziętych przez Niemców, informacje na temat zniszcze- nia i plac oraz rola o ob- hażenie wiadomości z zakładu i środowiska.

(ciąg dalszy w następnym nu- merze). RUDOLF IWANEK



## Ruch racjonalizatorski w bedzińskim zakładzie

(OR) Różnie bywało w chełmeckim przedsiębiorstwie z racjonalizacją. Nie można ukrywać, iż zakład „Bata” (czyli obecnie „Chelmek”) przodował w ruchu racjonalizatorskim w branży skórzananej już w latach czterdziestych. Etem przychodzili i upadli i ponownie wzięty myśli technicznej. Coś z tej atmosfery przeniknęło do innych, podobnych przedsiębiorstw zakładów. Ciekawe osiągnięcia notuje od dwóch lat zakład w Bedzynie.

Warunki dla rozwoju ruchu wynalazczego stworzono tam niemal idealne. Powstał dość liczny i zwarty kadrowo Klub Techniki i Racjonalizatora, który jest ciekawym w głowie dyrekcji. Utworzono Dział Postępu Technicznego wraz z biblioteką techniczną (liczącą już kilkaset najbardziej niezbędnych pozycji), działa zespół doradców technicznych. Często i dość okazywane są także kontakty ze specjalistami z chełmeckiego zakładu. W ubiegłym roku bedziński racjonalizator opracował własną, oryginalną metodę produkcji autopaków do galaretek damskich. Metoda owa została szeroko rozpropagowana przez prasę fachową. Korzystała z niej obecnie inne zakłady obuwnicze m. in. „Radostków”. Jak nas poinformowano — wkrótce już opuścą bedzińskie pracownice kolejne ciekawe rozwiązania produkcyjne.

## Turyści z Garbarni

(ZB) Już po raz ósmy żywiec garbarze zorganizowali Rajd Turystyczny w Beskidach, tym razem zakończony w Lipowej-Zimniku. Na trasę rajdowe ruszyli niemal czterysta sennie turystów m. in. z zakładów żywieckich, bielskich, andrychowskich. Najliczniej reprezentowane były Żywieckie Zakłady Futrzarskie, które też zdobyły główną nagrodę imprezy. Nie bra-

kowało również grup wędrowników z chełmeckiego przedsiębiorstwa — garbarzy skoczkowskich; ledygowskich oraz obuwników z Chelmecka. Na zabawy i gry odbywające się na mecie rajdu licznie przybyli pracownicy garbarni z rodzinami, krewnymi i znajomymi. Bawiono się znakomicie. Impreza uzyskała wysoką ocenę władz związkowych.

## Rekreacja = dobry wypoczynek

(Sza) Kierownictwo lodygowiczej szwalni przywiązuje dużą wagę do zapewnienia pracownikom godzinowego wypoczynku. W bieżącym roku zorganizowano dla załogi kilka wycieczek krajoznawczych m. in. do Zwardonia, w Pleszynie (połączona ze spływem przełomem Dunajca). Ponadto kilkakrotnie już odbywały się spotkania towarzyskie, wieczorki taneczne itp. Na najbliższy okres przygotowuje się

kolejne wycieczki dla pracowników — wyjazd do Krakowa, Wieliczki oraz Wesołego Miasteczka w chorzowskim Parku Kultury i Wypoczynku.

Podobne inicjatywy pozwalają na bliższe poznanie się między dozorem technicznym i pracownikami, co w rezultacie przyczynia się do stałej poprawy stosunków międzyludzkich w tym niewielkim zakładzie.

## Kiedy wybrać się do lekarza

(SG) Mimo, iż przychodnia przyzakładowa działa od kilku miesięcy i wielokrotnie w różnych formach informowano pracowników „Chelmecka” o godzinach przyjęć, niektórzy pacjenci mają trudności z ich zapamiętaniem. Chcąc im to ułatwić przypominamy:

**Poradnia ogólna** czynna jest codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) w godzinach 6.30 do 16.00.

**Poradnia dla kobiet** pracuje od 8.00 do 14.00.

**Poradnia stomatologiczna** leczą zębny od 7.00 do 19.00.

**Poradnie Rehabilitacyjna** (wraz z kinoterapią) odwied-

dzamy w godzinach 8.00 do 17.00.

**Pracownia analityczna** pracuje w godz. 7.00—17.00, zaś **pracownia rentgenologiczna** w godz. 10.00 do 17.00.

Warto również pamiętać, iż gabinet zabiegowy oraz punkt pierwszej pomocy czynne są przez całą dobę z wyjątkiem niedziel i świąt, kiedy to dyskurs w nich trwają od 8.00 do 10.00.

Szanujemy chełmeckich lekarzy i ich pracę, ale życzymy wszystkim czytelnikom, aby jak najrzadziej odwiedzać musieli przychodnie. Chociaż dopiero choroba pozwala poznać i lepiej ocenić czym jest zdrowie.



Zwycięzca drużyna — po meczu.

FOT. W. PIDLO

## 15 WRZEŚNIA — FINAL TURNIEJU O PUCHAR „ECHA CHELMKA”

### Zwycięstwo drużyny Pionu Technicznego

(RF) Tylko jedna bramka padła w tym spotkaniu. Nie świadczy to bynajmniej o braku umiejętności czy zapалу ze strony zawodników — wręcz przeciwnie — walka była twarda i wyrównana, do ostatnich sekund trzymała w napięciu, dopiero ostatni gwizdek sędziego ostatecznie rozstrzygnął losy pucharu redakcji „Echa Chelmecka”.

Pion Techniczny pokonał 1:0 Wydział Gumowal. Uczestnicy finału otrzymali z rąk przedstawiciela redakcji puchar (dla pokonanych również, tyle że mniejszy) oraz pamiątkowe dyplomy i medale. Gratulujemy raz jeszcze piłkarzom obu drużyn, dziękując za wspaniałą sportową postawę.

### SPOTKANIE Z PARAGRAFEM

## Opieka nad dzieckiem

Poniżej opublikowany w „Echu” felieton „Komu L-4, komu...” wzbudził wiele kontrowersji zamieszczamy obecnie wyjaśnienie prawnika, kiedy i w jakich przypadkach kobiecie przysługuje zwolnienie w celu opieki nad chorącym dzieckiem. Mamy nadzieję, iż w ten sposób ostatecznie zakończymy te nieimiła dyskusje z minionego etapu. (red.)

Pracownica, wychowująca dziecko do lat 14 ma prawo zwolnienia od pracy na 3 dni w ciągu roku, z zachowaniem prawa do wynagrodzenia (art. 186 kk). Prawo to nie jest warunkowane stałym pracą, jak też nie ma ograniczeń co do terminu w jakim pracownica może skorzystać z tego zwolnienia. Wznowiczyzniane jednak w danym roku kalendarzowym — przepada bez prawa do ekwiwalentu pieniężnego. Kobiety zatrudnione w niepełnym wymiarze czasu pracy także korzystają z tego uprawnienia; jednakże jeśli pracują tylko w niektó-

rych dniach tygodnia, wymiar zwolnienia oblicza się w ilości godzin proporcjonalnie do wymiaru zatrudnienia. Kiedy oboje rodzice pracują, matka dziecka ma prawo do zwolnienia od wykonywania pracy z powodu konieczności osobistego sprawowania opieki nad dzieckiem do lat ośmiu w wypadku nieprzewidywanego zamknięcia żłobka, przedszkola lub szkoły, do których dziecko uczęszcza lub chorby małżonka stale opiekującego się dziećmi, jeśli choroba uniemożliwia sprawowanie opieki.

Za powyższe zwolnienia przysługujące zasiłek opiekuńczy przez okres sześciu dni w roku kalendarzowym, jeżeli opieka sprawowana jest nad dziećmi do lat 14 oraz czterech dni w roku kalendarzowym — jeżeli opieka sprawowana jest nad innym członkiem rodziny.

Leczenie jednak na opiekę nad dziećmi i innymi członkami rodziny zasiłek opiekuńczy przysługuje tylko na okres do 60 dni w roku kalendarzowym niezależnie od liczby osób wymagających opieki oraz niezależnie od liczby osób uprawniających do zasiłku. Warnikiem nabycia prawa do tego zasiłku jest brak domownika mogącego zapewnić opiekę dziecku lub chorującemu członkowi rodziny. Warunek ten nie obowiązuje przy opiece sprawowanej przez pracującą matkę nad dzieckiem do lat dwu.

Zasiłek opiekuńczy wynosi 100 procent wynagrodzenia. Wykorzystywanie zwolnienia do innych celów niż sprawowanie opieki, powoduje utratę prawa do zasiłku opiekuńczego. Pracownikom, którzy utracili prawo do zasiłku,opuszcili choćby jeden dzień pracy bez usprawiedliwienia, porucili pracę lub zwolnieni zostali bez wypowiedzenia z ich winy, potrąca się przez okres jednego roku 25 procent zasiłku opiekuńczego.

mgr Antoni Kluz

## PIŁKA NOŻNA

BKS Bielsko II — KS Chelmek 1:2 (1:0)

Było to najciekawsze, a zarazem i najlepsze spotkanie naszej drużyny w obecnej rundzie. Rezerwa BKS stanowiła bardzo groźnego przeciwnika. Od pierwszych minut spotkania raz po raz dochodziło do gorących spięć pod bramkami. Prowadzenie zdobyli w 17 minucie gospodarze po wyraźnym błędzie naszego bramkarza. W drugiej połowie meczu (48 minucie gry) drużyna nasza wyrównała gdy po rzucie wolnym Stwory piłkę przejął szybki Waliczek.

Wydawało się, że wynik meczu nie ulegnie już zmianie gdy za kolejny faul brutalnie grających obrońców bielskich sędzia na 3 minuty przed końcem spotkania podkładał rzut wolny. Do piłki doszedł Pactwa, zagrał krótko do Stwory i było już po wszystkim, całkowicie zdezorientowany bramkarz BKS-u zauważył piłkę jak już zatrzymała w jego siatce.

Drużyna Chelmecka nie dała już sobie odebrać tak ciężko zapracowanych dwóch punktów.

KS Chelmek — Wisła Strumięń 4:2 (3:1)

Mecz miał niestety dwa oblicza. W pierwszej połowie za sprawą świetnie dysponowanego strzelca Nielipinka, który zdobył trzy bramki, gospodarze prowadzili 3:1. Po przerwie w miejsce Nielipinka, któryemu odnowiła się kontuzja kolana trener Wesołek wysłał do gry Banasia, który nie potrafił w pełni zastąpić swego poprzednika.

To, że sędzia zdobył tylko jedną bramkę należy przypisać zbytnej indolencji strażników ich napastników. Chelmecka nie stanowiła bowiem w tym meczu monolitu. Również drużyna Chelmecka miała jeszcze kilka okazji do zdobycia dalszych bramek. Wynik spotkania na 4:2 dla nas ustalili w 79 minucie Waliczek.

W sumie zwycięstwo Chelmecka w pełni zasłużone, a przez wspomnianego wyżej Nielipinka na wyróżnienie zasłużył Kłaczek oraz Waliczek, który musi jednak popracować nad techniką.

Udany start piłkarzy rezerwy

W przedwieście do ubiegłego sezonu bardzo dobrze wystartowała nasza rezerwa piłkarska grająca w klasie B. Do końca września na cztery rozegrane spotkania zdobyła 7 pkt co dało jej przedwiośnie w tabeli.

Szczególnie warte odnotowania jest zwycięstwo odniesione w meczu wyjazdowym nad LKS—Małec (7:1), w którym to K. Kucznik zdobył aż pięć bramek oraz ostatnie zwycięstwo nad dotychczasowym liderem drużyny LKS Czaniec w stosunku 2:1. Drużyna stanowi mieszankę rutynny, której przedstawicielami są Matyski, Zawadzki i Jurczyk z piłkarzami którzy dopiero co skończyli grę w drużynie juniorów. Cieszy szczególnie bardzo dobra postawa Zawadzkiego, który po dłuższej przerwie postanowił nie zamykać się i walczył jeszcze w I drużynie.

Instruktorom rezerwy został w nowym sezonie przydzielony piłkarz naszego Klubu Jan Szumilak, zaś funkcję kierownika pełni St. Mikulecki. Oczekujemy, że na dwuletniej przerwie II drużyna z powrotem zamelduje się w klasie A.

### Pieniądże leżą na ulicy...

...tylko pochylić się i zgarnąć. Leżą w dodatku w zasięgu ręki. Od kilkunastu dni stoi przed biurowcem uszkodzona przyczepa (nr rejestr. PIW 206 B) wypełniona elementami żelaznymi. Jak ocenił nasz redakcyjny ekspert — jest to około trzech ton materiałów nadających się do sprzedaży jako złom najwyższej jakości w cenie 2,40 zł za kilogram.

A więc — okazał Pierwszy, który szybko „położył rękę” na tych, bezpańskich widać, do brachu może zainkasować 7.200 zł. Bez wysiłku! Bez większego zachodu! Po prostu chełmeckie Eldorado!

W przypadku zgłoszenia się prawowitego właściciela „zagnieżdżony” przyczepę redakcja „Echa” wnosi rozszczenie o 15 procent tzw. znaleźnego.

### AKCJA „WITAMINA” ROZPOCZĘTA

## ZIMOWE SPIŻARNIE

(Wiwa) O zimie trzeba myśleć w lecie. Stara to prawda i wciąż aktualna. Dlatego też chełmecki Dział Socjalny już w czerwcu przystąpił do akcji zaopatrzenia na zimę domowych spiżarni pracowników. Przeprowadzono wśród załogi zakładu sondaż ustalający rozmiar i zapotrzebowania na ziemniaki, warzywa i owoce, zawarto odpowiednie umowy na ich dostawę. Najważniejszą pozycją w zaopatrzeniu zimowym zajma jak zwykle ziemniaki. Zakupiono je w oświecimskim Oddziale WSS „Spojem” w ilości 430 ton. Pierwsze dostawy przewidziane są w październiku.

Tak jak w ubiegłych latach, dostarczane będą transportem zakładowym do poszczególnych domów. Nie jest to sprawa prosta; zważywszy, że choć zakupił zgłosiło 1.080 osób, zamieszkałych w dużej liczbie poza Chelmeckiem. Pierwsze ziemniaki dotarły już na miejsce przeznaczenia.

Z PGR Wiszniewo woj. zamorskie nadchodzi 35 ton jabłek, dostawy rozpoczęły się 1 października. Zapotrzebowanie na te owoce zgłosiło 947 pracowników zakładu.

Wopowódzka Spółdzielnia Orodniczo-Pszczelarska dostarcza zaś obecnie warzywa: 7 ton marchwi, 25 ton cebuli i 2 tony pietruszki.

### Rzeźby Czesława Pawlika

(RF) Każdego, kto odwiedził redakcję „Echa Chelmecka” w dniach jej jubileuszowego święta, zachwyciła ekspozycja rzeźby Czesława Pawlika. Wystawa ta obejmująca kompozycje drewniane (częściowo przygotowane specjalnie na okazność Dni Gazety), była interesującym elementem dekoracyjnym pomieszczeń redakcyjnych. Zgodna opinia wszystkich gości pozwala nam twierdzić, iż inicjatywa była udana. Te same rzeźby prezentował następnie nasz znajomy twórca w Ketchach z okazji obchodów dni tego miasta. Jeszcze raz więc dziękujemy Czesławowi Pawlikowi za wyznaczenie kolejnych wystawach tak dużego zainteresowania i pochwał jakie zebrał u nas.

### SPORT I ROZRYWKA W MUSZLI KONCERTOWEJ CZYLI...

## Niedzielny festyn rekreacyjny

(RF) Niedziele, 16 września, można było na dobrą sprawę spędzić od rana aż do zmroku w Muszli Koncertowej. Impreza gonila imprezę, a ich atrakcyjność potwierdził każdy kto był i widział. Pierwszym akordem dnia stały się uroczystości dożynkowe, po nich lereza zajęły w posiadanie prężnie dyscyplin sportu, gry i zabawy. Do rywalizacji stało 130 osób, wśród których najstarszy liczył lat 70, najmłodszy zaledwie kilka. Chodzenie na sznurkach, kregle, krokiet, kółeczka — to konkurencje przez które trzeba było przebrnąć. Działaciami najlepszych organizatorów obdarzyli słodczymi. Bardzo sympatycznie i efektywnie zaprezentowały się na parkowej estradzie „Gospodie” zespół działający przy Kole Gospodyń Wiślickich w Chelmecku i chełmecka kapela. Uczestnicy imprezy mieli okazję podziwiać również zakładową orkiestrę PZPS, żywiecki zespół folklorystyczny „Sędziolny” w ekspozycyjnym programie i wreszcie „Pejzaz” — zespół kierowany przez Z. Boczarzkiego, który towarzyszył zabawie ludowej. Właśnie ogólna zabawa zakończył się pełen wrażeń dzień, upamiętniający Święto „Echa Chelmecka”. Wydaje się że wszyscy jesteśmy z niego zadowoleni.

W przeddzień uroczystości jubileuszowych „Echa” jury pod przewodnictwem mgr Franciszka Waliczka przystąpiło do oceny kilkudziesięciu prac, które wpłynęły na konkurs „Chełmeckie wczoraj i dziś”. Po długiej debacie postanowiono ze względu na ogólny poziom konkursu nie przyznać pierwszej nagrody. Laureatami, zdobywcami dwóch drugich nagród zostali ex eguo Rudolf Iwanek i Helena Nedza. Druk wspomnień Rudolfa Iwanaka rozpoczynamy już w tym numerze gazety, natomiast z relacją tow. Nedzy zapoznają się nasi czytelnicy w listopadzie. Trzeci miejsce zdobył Henryk Iwanek, wyróżniono pamiętnik Teresy Matyski.

Serdce imi gratulujemy laureatom!